

Duet: Józef – Hrabia

Hrabia: Niech Józef siada do dyktanda!

Józef: Spełnię rozkazy, które pan da.

Hrabia: Znasz Józefie ortografię?

Józef: Sądzi pan, że nie potrafię?

Hrabia: Zazwyczaj robisz byków huk!

Józef: Ja robię byki? Skarz mnie Bóg!

Hrabia: Pisz! Wiedeń, dnia... którego mamy dziś?

No, mniejsza z tym... tu nie potrzeba dat.

Pisz! Droga... nie! Najdroższa moja, tyś sprawiła,
żem po uszy przez cię wpadł.

Więc ratuj mnie. Miej serce dla tych spraw.

O ósmej punkt na rendez-vous się zjaw.

W dorożce przed kasynem będę sam.

Nie wątpię, że się zjawisz tam.

Całuję dłoń, madame!

Józef: Madame... i już?

Hrabia: Ach, skąd! Pisz, pisz!

Dziewczynę wzruszy to... a nuż?

Nie zawieź miła, bo ja będę!

W łeb sobie palnę i kaput!

O ósmej bądź, o ósmej więc,

bo ósmy z ciebie świata cud!

O ósmej chłodno bywa już –

ciepłego coś na siebie włóż!

Przyjdź, ach przyjdź o ósmej tam!

Całuję dłoń, madame!

Przyjdź, ach przyjdź o ósmej tam!

Całuję dłoń, madame!

Józef: W tych słowach jest sam miód,

Więc połknie haczyk dziewczę cud.

Hrabia: Przyjdzie jej na mnie chęć?

Józef: Jak dwa plus dwa jest pięć.

Hrabia: Jeśli zaś, nie daj Bóg,
ktoś inny już wcześniej padł do jej nóg?!

Józef: No to już wtedy krach!

Hrabia: Właśnie, bierze mnie strach!

Józef: Z góry nie peszmy się, bo
dziewczęta te, póki co,
nie grzeszą znów nadmiarem cnoty.

Hrabia: Czytajmy więc twoje bazgroty:

Razem: Nie zawieź miła, bo ja – będę!

W łeb sobie palnę i – kaput!

O ósmej bądź, o ósmej więc,

bo ósmy z ciebie świata cud.

O ósmej chłodno bywa już –
ciepłego coś na siebie włóż.

Hrabia: Przyjdź, ach przyjdź na ósmą tam.
Całuję dłoń, madame!

Ach, w tych słowach jest sam ból,
sam dar, sam miód..

Józef: Przyjdź, ach przyjdź na ósmą tam.
Całuję dłoń, madame!

Madame, w tych słowach jest sam ból,
sam żar, sam miód..